

Kolejny wyrok ETPCz w sprawie polskiej lustracji ze zdaniem odrębnym prof. Lecha Garlickiego

W dniu 31 maja 2011 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał wyrok w sprawie Zabłocki przeciwko Polsce (skarga nr 10104/08), który jest kolejnym orzeczeniem dotyczącym polskich instrumentów lustracyjnych. Trybunał ponownie stwierdził naruszenie prawa do rzetelnego procesu (art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 Konwencji). ETPCz skupił się w orzeczeniu na naruszeniach proceduralnych stwierdzanych we wcześniejszych orzeczeniach, uznając jednocześnie, że nie wymagają zbadania kwestie dotyczące istoty przyjętych w Polsce rozwiązań lustracyjnych, a mianowicie kręgu osób, które mogą zostać poddane lustracji i sankcji za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Okoliczności faktyczne sprawy

Skarżący po wejściu w życie ustawy lustracyjnej z 1997 r. zobowiązany był do złożenia oświadczenia lustracyjnego w związku z pełnieniem przez niego funkcji członka rady nadzorczej, a później członka zarządu Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia, w którym wskazał on, że nie był funkcjonariuszem, pracownikiem, ani tajny i świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego. Po upływie 6 lat od złożenia oświadczenia skarżący został poinformowany przez Rzecznika Interesu Publicznego o powstaniu wątpliwości co do zgodności złożonego oświadczenia z prawdą.

Następnie, na wniosek Rzecznika, Sąd Apelacyjny w Warszawie wszczął wobec skarżącego postępowanie lustracyjne. Rozprawy w ramach postępowania lustracyjnego odbywały się z wyłączeniem jawności. Orzekając jako sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że skarżący był tajnym i świadomym współpracownikiem organów bezpieczeństwa, w następstwie czego orzekł, że złożone przez niego oświadczenie jest niezgodne z prawdą. Wszystkie dokumenty archiwalne zgromadzone w sprawie miały charakter niejawni, a skarżący mógł uzyskać do nich dostęp jedynie w kancelarii tajnej sądu.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, orzekający jako sąd drugiej instancji, na skutek apelacji wniesionej przez skarżącego utrzymał w mocy zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji. Skarżący wniósł od tego orzeczenia kasację, która została oddalona przez Sąd Najwyższy, jako oczywiście bezzasadna. Na skutek tego orzeczenia w stosunku do skarżącego zaczął obowiązywać dziesięcioletni zakaz sprawowania funkcji publicznych.

Zarzut naruszenia prawa do rzetelnej procedury

Europejski Trybunał Praw Człowieka badając zarzut naruszenia art. 6 Konwencji w związku z niezapewnieniem prawa do rzetelnej procedury, odnotował – analogicznie do wcześniejszych orzeczeń – że co najmniej część materiału dowodowego w sprawie stanowiły materiały niejawnie sklasyfikowane jako ściśle tajne. Jednocześnie Trybunał zauważył, że na etapie czynności przedsądowych Rzecznik Interesu Publicznego dysponował prawem dostępu do całości dokumentów dotyczących lustrowanego wytworzonych przez komunistyczne służby specjalne, czy to w swojej kancelarii tajnej, czy też kancelarii tajnej Instytutu Pamięci Narodowej. Co prawda po wszczęciu postępowania sądowego prawo dostępu do materiałów uzyskał również lustrowany, jednakże nie mógł on uzyskać kopii dokumentów niejawnych, a zapoznawać z nimi mógł się jedynie w kancelarii tajnej sądu.

Trybunał podkreślił, że prawo oskarżonego do efektywnego udziału w postępowaniu karnym wymaga realizacji, na zasadach równości, prawa sporządzania notatek, celem przygotowania się do obrony, niezależnie od tego, czy oskarżony korzysta z pomocy obrońcy czy też nie. Tymczasem fakt, że osoba lustrowana nie dysponowała prawem wynoszenia notatek sporządzonych podczas zapoznawania się z materiałami w kancelarii tajnej celem skonsultowania się co do ich treści z ekspertem czy też wykorzystania ich w jakimkolwiek innym celu, spowodował uniemożliwienie lustrowanemu skorzystanie z informacji zawartych w tych notatkach oraz pociągnął za sobą konieczność polegania przez niego jedynie na własnej pamięci. Biorąc pod uwagę stawkę o jaką chodzi w postępowaniu lustracyjnym – nie tylko dobre imię lustrowanego, ale również możliwa sankcja w postaci 10-letniego zakazu sprawowania funkcji publicznych – w ocenie Trybunału niezbędnym dla skarżącego było dysponowanie nieograniczonym dostępem do tych dokumentów oraz nieograniczoną możliwością korzystania z wszelkich sporządzonych notatek, a ponadto w razie potrzeby uzyskanie kopii stosownych dokumentów.

Trybunał zauważył również, że Rzecznik Interesu Publicznego wyposażony został w uprawnienia właściwe dla prokuratora. Dysponował on prawem dostępu do wszelkich dokumentów dotyczących lustrowanego, sporządzonych m.in. przez komunistyczne służby specjalne. W razie potrzeby Rzecznik mógł przesłuchiwać świadków i zlecać biegłym sporządzenie ekspertyz. Do dyspozycji Rzecznika pozostawała również kancelaria tajna oraz zespół osób posiadających poświadczenia bezpieczeństwa uprawniające do dostępu do informacji niejawnych, których zadaniem było dokonywanie analizy oświadczeń lustracyjnych w zestawieniu z zachowaną dokumentacją oraz przygotowanie akt na potrzeby postępowań lustracyjnych.

Trybunał podkreślił, że instrumenty lustracyjne ze swej natury mają charakter tymczasowy, a konieczność ich stosowania ulega ograniczeniu wraz z upływem czasu. Trybunał uznał, że pod koniec lat 90. Państwo miało interes w stosowaniu procedur lustracyjnych wobec osób sprawujących najbardziej istotne funkcje publiczne. Jednakże Trybunał powtórzył jednocześnie,

że jeśli państwo decyduje się na wprowadzenie instrumentów lustracyjnych, jego obowiązkiem jest zapewnienie osobom, wobec których środki te są stosowane, wszelkich gwarancji proceduralnych stosownie do wymogów stawianych przez Konwencję wobec wszystkich czynności wynikających ze stosowania tych środków.

Trybunał akceptuje fakt, że mogą zdarzyć się sytuacje, gdy istnieje uzasadniony interes państwa w utrzymaniu niejawności pewnych dokumentów, nawet takich, które powstały w poprzednim reżimie. Niemniej jednak sytuacja taka może mieć miejsce jedynie wyjątkowo, zwłaszcza biorąc pod uwagę okres czasu, jaki upłynął od momentu wytworzenia tych dokumentów. Każdorazowo to na państwie spoczywa obowiązek wykazania istnienia takiego interesu w konkretnej sprawie, ponieważ to, co jest dopuszczalne, jako wyjątek, nie może stać się regułą. Trybunał podkreślił, że w systemie, w którym wynik postępowania lustracyjnego zależy w znacznej mierze od zrekonstruowania działań komunistycznych służb specjalnych, w sytuacji, gdy większość materiałów pozostaje niejawna, a decyzja co do uchylecia stosownych klauzul pozostaje w gestii obecnych służb specjalnych prowadzi do sytuacji, w której osoba lustrwana znajduje się w oczywiście niekorzystnej sytuacji.

Mając na względzie powyższe Trybunał uznał, że w związku z niejawnością dokumentów oraz ograniczeniami w dostępie do akt sprawy nałożonymi na osobę lustrwaną, jak również w następstwie uprzywilejowanej pozycji Rzecznika Interesu Publicznego w postępowaniu lustracyjnym, możliwość wykazania przez skarżącego, że jego kontakty z organami bezpieczeństwa państwa komunistycznego nie miały charakteru świadomej i tajnej współpracy w rozumieniu ustawy lustracyjnej została poważnie ograniczona. Trybunał uznał, że w praktyce doszło do obciążenia lustrwanego nierealnymi ograniczeniami i naruszenia reguły równości broni procesowych.

Uwzględniając te okoliczności Trybunał doszedł do wniosku, że postępowanie lustracyjne w sprawie skarżącego, oceniane jako całość, nie może zostać uznane za rzetelne w rozumieniu art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 Konwencji.

Pozostałe zarzuty

Skarżący zarzucił w swojej skardze również naruszenie art. 6 Konwencji w związku z brakiem publicznego rozpoznania jego sprawy. W tym zakresie Trybunał uznał, że w związku ze stwierdzeniem naruszenia art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 Konwencji w następstwie niezapewnienia skarżącemu rzetelnego procesu lustracyjnego, nie ma potrzeby osobnego badania czy doszło do naruszenia również prawa do publicznego rozpoznania sprawy.

W skardze podniesiony został ponadto zarzut, iż skarżący jako członek zarządu regionalnej rozgłośni radia publicznego nie powinien być zostać poddany procedurom lustracyjnym. Trybunał uznał, że zarzut ten powinien być badany w kontekście art. 10 Konwencji, gwarantującego wolność wyrażania opinii. W tym zakresie Trybunał uznał jednak – sześcioma głosami do jednego – iż w związku ze stwierdzeniem naruszenia art. 6 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 3 Konwencji w następstwie naruszenia prawa do rzetelnego procesu lustracyjnego, nie ma potrzeby badania, czy w sprawie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji. W odniesieniu do tego punktu orzeczenia zdanie odrębne zgłosił sędzia Lech Garlicki, wskazując, że kwestie związane z zarzutem naruszenia art. 10 Konwencji stanowią odrębne i niezależne od pozostałych kwestii zagadnienie.

Trybunał nie zajął się również zarzutem naruszenia art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego oraz zarzutem naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania mienia, uznając, że nie zostały one w sposób dostateczny uzasadnione.

Tym samym Trybunał w swoim kolejnym orzeczeniu dotyczącym polskich instrumentów lustracyjnych ponownie odniósł się wyłącznie do kwestii wyłącznie proceduralnych, stwierdzając naruszenie prawa do rzetelnej procedury, a nie badając jednocześnie zarzutów odnoszących się do istoty przyjętych w Polsce rozwiązań. Trybunał nie odniósł się do problemu kręgu osób, wobec których mogą być stosowane instrumenty lustracyjne oraz do kwestii dolegliwości i proporcjonalności sankcji za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Co ciekawe, Trybunał w uzasadnieniu wyroku nie wskazał, tak jak standardowo czynił to we wcześniejszych orzeczeniach, że pod koniec XX i na początku XXI w. państwo mogło poddawać lustracji najważniejsze funkcje publiczne, takie, jak funkcja sprawowana przez skarżącego. Były to funkcje posła, sędziego czy adwokata. Wskazane zostało tu jedynie, że w latach 90. XX w. państwo mogło poddać instrumentom lustracyjnym osoby sprawujące najważniejsze funkcje publiczne w państwie. Jednocześnie jednak Trybunał nie wskazał wprost, że do takich najważniejszych w państwie funkcji zalicza się funkcja członka władz regionalnej rozgłośni radia publicznego, mającej formę spółki prawa handlowego. Co jednak bardziej istotne Trybunał nie dał żadnych konkretnych wytycznych co do tego, w stosunku do jakiego rodzaju funkcji mogą mieć zastosowanie instrumenty lustracyjne. Dlatego też stwierdzenie ze strony Trybunału, że w następstwie orzeczenia o naruszeniu art. 6 § 1 w związku z art. 6 § 3 Konwencji poprzez naruszenie prawa do rzetelnej procedury nie ma potrzeby badania zarzutu naruszenia art. 10 Konwencji, jak również stwierdzenie, że zarzuty te pozostają ze sobą w ścisłym związku, budzić może zastrzeżenia. Zarzuty te odnoszą się bowiem do dwóch różnych płaszczyzn stosowania instrumentów lustracyjnych.

Skarżący wspomagany był na etapie wnoszenia skargi i całego postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w ramach działalności Programu „Prawa człowieka a rozliczenia z przeszłością”.

Paweł W. Osik [Joomla SEF URLs by Artio](#)